



ANALIZA ZAGADNIENIA EUTANAZJI W OPRACOWANIU KAROLA GUTMANNA

Dawid Wieczorek

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
dawid.wieczorek@up.krakow.pl

ENGLISH TITLE: THE ANALYSIS OF EUTHANASIA IN THE WORK OF
KAROL GUTMANN

ABSTRACT

This paper is a historical and critical analysis of the work of doctor Karol Gutmann. He was a Polish-Jewish scientist and an employee of the Institute of Forensics in Krakow, Poland. In 1938 he published an article in “Czasopismo Sądowo-Lekarskie” (Juridical-Medical Review) in which he discussed different views on the phenomenon of euthanasia. His interdisciplinary analysis included historical, philosophical, legal, and medical perspectives on the phenomenon. Although Gutmann did not use the term “bioethics” himself, his work can be understood as relevant for the development of bioethical discourse in Poland, which was tragically interrupted by the outbreak of World War II.

KEYWORDS: Karol Gutmann; euthanasia; bioethical discourse

1. WPROWADZENIE

Zagadnienie eutanazji towarzyszy ludzkości od dawna i w zależności od kontekstu czasoprzestrzennego mogło przyjmować różnorakie formy. W obrębie cywilizacji zachodniej o wyodrębnieniu pojęcia można mówić w okresie antycznym, kiedy upowszechniło się w grece. Jeżeli chodzi o pierwsze odnotowane zapisy tego słowa (starogr. εὐθανάτος), wskazuje się na V wiek p.n.e., a mianowicie dramat greckiego poety Kratinosa, w którym εὐθανάτος używane jest w odniesieniu do człowieka, który miał szybką i bezbolesną śmierć (Citowicz 2006, 26-29). Składało się z dwóch członów: *eu* – oznaczające coś dobrego, pomyślnego i *thanatos* oznaczającego śmierć (Tokarczyk 2002, 374sq). Jak wskazuje Michael Wreen, niezależnie od wielości ujęć de-

finicyjnych wypracowanych na przestrzeni dziejów, a wynikających z rozmaitych tradycji obecnych na gruncie europejskim czy amerykańskim, eutanazji dopuszcza się osoba A na osobie B kiedy dokonuje na niej aktu zabójstwa lub pozwala umrzeć. Osoba A ma przy tym intencję, zamiar pozbawienia życia osoby B, czy to przez czyn czy zaniechanie. Intencja ta ma być przynajmniej częściowo przyczyną pierwszego faktu, a działania wynikają z przyjęcia określonego planu przez osobę A. To działanie wolicjonalne, u którego podstaw leży szeroko rozumiane dobro osoby B (Wreen 1988, 637-640).

Długofalowy rozwój cywilizacyjny zachodnich społeczeństw, wespół z rozwojem refleksji naukowej i pojawieniem się racjonalnego modelu postrzegania świata istotnie przyczyniały się do zmiany zarówno spojrzenia badaczy na zagadnienie eutanazji, jak i percepcji społecznej omawianego tu zjawiska. Zwłaszcza od okresu oświecenia człowiek nieustannie dążył do poszerzania swojej wiedzy, która stawała się coraz bardziej wyspecjalizowana. Rodziły się nowe dziedziny i dyscypliny naukowe istotnie wpływające na postrzeganie i definiowanie eutanazji.

Szczególnie ważnym momentem dla wypracowania innowacyjnych ujęć eutanazji, a tym samym pogłębieniem dotychczasowej refleksji, są lata siedemdziesiąte dwudziestego wieku, kiedy można mówić o pojawieniu się i zdefiniowaniu bioetyki, czyli naukowej, etycznej refleksji nad działaniami podejmowanymi w obrębie biologii czy medycyny. Nancy S. Jecker, profesor bioetyki i humanistyki na University of Washington School of Medicine pośród głównych postaci dla tego nurtu wskazuje m.in. Van Renssealera Pottera, który zasłynął z wizjonerskiego – jak na lata siedemdziesiąte – podejścia do nauki opartego na łączeniu refleksji naukowej i moralnego uznania w kontekście całościowego, ewolucyjnego rozumienia natury człowieka (Jecker *et al.* 2011, 3). Dwudziestowieczny rozwój technologii i wiedzy oznaczał postępy w medycynie i naukach pokrewnych, co zmuszało coraz większe grono badaczy do zweryfikowania dotychczasowych sądów nad takimi zagadnieniami jak prawo pacjenta do informacji, aborcja, antykoncepcja czy właśnie eutanazja, na co wskazywał Joseph F. Fletcher w publikacji *Morals and Medicine* jeszcze w 1954 roku (Fletcher 1954).

Nie bez znaczenia dla rozwoju bioetyki były również doświadczenia okresu drugiej wojny światowej, kiedy dojrzewające idee m.in. eugeniki, przestrzeni życiowej (*Lebensraum*) i nadczłowieka (*Übermensch*) znalazły niechlubne ujście w zbrodniach na ludzkości popełnianych przez Nazistów. Eutanazja była eufemistycznym określeniem na eksterminację tysięcy ludzi w imię czystości rasy i tym podobnych poglądów. To jednak nie musi oznaczać, że wszelkie przedwojenne narracje na temat eutanazji nieuchronnie prowadziły do takiego nadużycia. Dyskurs wokół zagadnienia „dobrej śmierci” był obecny w wielu środowiskach, w tym środowiskach żydow-

szych czy mniejszościowych. Ówczesne reżimy autorytarne doprowadzając do wynaturzenia definicji eutanazji, gwałcąc przy tym podejście naukowe, czyniąc je podległym totalitarnym ideologiom, uczyniły z eutanazji narzędzie argumentacji na rzecz bezpardonowej i niespotykanej w nowożytnej historii świata rzezi całych społeczności.

W tym sensie interesująca mogłaby się wydawać kwestia, co na moment przed wybuchem drugiej wojny światowej uważano i publikowano na temat eutanazji? Jako szczególnie cenna jawi się perspektywa uciemionych – osób i społeczności, które bezpośrednio i najboleśniej doświadczyły takiego sposobu rozumowania „dobrej śmierci”, rzekomego uśmiercania z litości czy współczucia. Jedną z postaci godnych uwagi, których dorobek intelektualny ocalał z powojennej zawieruchy, był Karol Gutmann. Choć mowa tu zaledwie o jednym dziele w postaci artykułu naukowego, to nie sposób go pominąć w kontekście późniejszego rozwoju bioetyki, a także narracji na temat eutanazji w latach 20. i 30. XX wieku. Opracowanie to może być interpretowane jako pewna emanacja refleksji na temat eutanazji jeszcze sprzed traumatycznych doświadczeń zapoczątkowanych w 1939 roku, co z punktu widzenia współczesności rozpościera dość ciekawą perspektywę poznawczą.

2. AUTOR, ŹRÓDŁO I KONTEKST

Niewiele wiadomo o szczegółach życia Karola Gutmanna. Jeśli ufać powojennym próbom rekonstrukcji drzewa genealogicznego rodziny, to najprawdopodobniej urodził się 23 marca 1911 roku w Krakowie i zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w roku 1942 (Geni 2021), co mogło być związane z działaniami wojennymi prowadzonymi w tym czasie. Matka Karola, Gizela (urodzona 30 października 1850 r., z domu Spira, w Krakowie, izraelski okręg metrykalny) była doktorem nauk medycznych, absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, co tłumaczyłoby zainteresowania i profil wykształcenia syna. Ojciec Karola, Maksymilian Gutmann urodzony był 14 września 1879 roku i zmarł jeszcze przed wojną, po 1929 roku. Nie wiadomo jednak czym się zajmował zawodowo. Losy rodziny Gutmannów są podwójnie doświadczone: z jednej strony działaniami wojennymi, z drugiej zaś dodatkowo Holocaustem.

Jak wynika z afiliacji podanej w badanym źródle, Karol Gutmann, podobnie jak jego matka, również posiadał stopień naukowy doktora, ale nie wiadomo w jakiej dziedzinie. Miejsce zatrudnienia mogłoby sugerować obszar medycyny, ponieważ Gutmann pracował w zespole znanego naówczas profesora medycyny Jana Olbrychta, w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Co może być ciekawym tropem w dociekaniach na temat przyczyny śmierci Karola to to, że 13 lipca 1942 roku profesor Olbrycht został

pojmany i osadzony przez Niemców w Auschwitz. Można by spekulować, że Karol mógł mu towarzyszyć ze względu na wspólne miejsce zatrudnienia. Olbrycht jednak zdołał przetrwać obozy i ocaleć. Poświadczają to także źródła obozowe. Za Gutmannem zaś trop urywa się na 1942 roku, nie ma też wzmianek w bazach danych na temat więźniów obozu w Auschwitz jakoby taki więzień tam trafił (Base Auschwitz 2021).

Głównym przedmiotem analizy jest artykuł naukowy napisany przez Karola Gutmanna zatytułowany *Zagadnienie eutanazji*, opublikowany w 1938 roku w *Czasopiśmie Sądowo-Lekarskim*, w numerze pierwszym. Chociaż w archiwach online dostępne są wybrane numery tego czasopisma, na przykład w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej, to akurat pierwszy numer z 1938 r. trudno odnaleźć. Do dzisiejszych czasów przetrwała odbitka artykułu Gutmanna z czasopisma w formie papierowej, odnaleziona w jednym z polskich antykwariatów w 2021 roku. Według pieczęci na pierwszej stronie, odbitka pierwotnie należała do ks. dr. Adama Podwina, dziekana-infułata Krakowskiej Kapituły Metropolitalnej, który zmarł w 1941 roku w wieku (JBC 1941). Następnie trafiła do zbiorów Polskiej Prowincji oo. Karmelitów Bosych, pewnie dzięki czemu przetrwała do dnia dzisiejszego.

Badany artykuł ma jednoznacznie charakter naukowy. Po pierwsze, został wydany w naukowym czasopiśmie, po drugie, jego forma spełnia kryteria artykułu badawczego: jest opatrzona stosownymi przypisami i odniesieniami bibliograficznymi, streszczeniem w języku niemieckim, a struktura jest uporządkowana logicznie. Na początku autor ogólnie wprowadza czytelnika w dostępny mu dorobek intelektualny dotyczący eutanazji, następnie nakreśla jej odmiany, prezentuje rozmaite argumenty za i przeciw poszczególnym ujęciom, prezentując przy tym również własne zdanie. Następnie przytacza analizę konkretnego przypadku z własnego doświadczenia zawodowego. Dotyczy on matki, która zabiła (udusiła) swoje kilkuletnie, ciężko chore dziecko, rzekomo z pobudek eutanatycznych. Przeprowadzona przez Gutmanna analiza jest wnikliwa i napisana językiem sformalizowanym, stroniącym od emocjonalnych osądów czy podobnych treści, podparta solidnym zapleczem piśmienniczym. Pomimo młodego wieku, bo w momencie publikacji autor nie miał skończonych trzydziestu lat a już posiadał stopień naukowy doktora, zachował odpowiednią wnikliwość i rygor metodologiczny, co działa *in plus* w kwestii ogólnej oceny poziomu naukowego publikacji. Zanim możliwe będzie podjęcie próby krytyki stanowiska Gutmanna, należałoby zrekonstruować jego ścieżkę rozumowania i kontekst powstania pracy.

Okres działalności naukowej i zawodowej Gutmanna przypada głównie na burzliwe czasy dwudziestolecia międzywojennego. Był to okres znaczących przemian społecznych, kiedy tworzyły się nowy porządek geopolityczny, narody dążyły do niepodległości, a nauka i technika zaczęły wpływać na

rzeczywistość jak nigdy dotąd. W książce *Weapons Grade: How Modern Warfare Gave Birth to Our High-Tech World* David Hambling podaje szereg przykładów na to, jak machineria pierwszej wojny światowej przyczyniła się do przekształcenia świata w kierunku coraz większego znaczenia technologii. Wyraźnie dostrzec można też postępy w rozwoju psychologii, co fascynowało nie tylko naukowców, ale i wybrane grupy społeczne. Sporo działa się również w refleksji filozoficznej. Na tym gruncie rozwijał się m.in. nurt egzystencjalizmu, a wraz z nim pytania o sens istnienia człowieka wobec doświadczeń wojennych, podważanie istnienia Boga czy tendencje katastroficzne w prognozowaniu dalszych losów świata. Zmiany te były również widoczne w działalności artystycznej, która chętnie sięgała do dorobku psychologii, fascynowała się nieświadomym (*das Unbewusste*) czy właśnie nowymi technologiami. Pierwsza wojna przyczyniła się także do gwałtownych postępów w obszarze medycyny, co zapewne nie pozostało bez znaczenia dla debaty na temat eutanazji, sposobów jej rozumienia, definiowania i społecznej percepcji zjawiska. Rosnącą popularnością cieszyła się idea eugeniki, co w kontekście konglomeratu daleko idących przeobrażeń rzeczywistości napędzało tendencje nacjonalistyczne, rasistowskie i ksenofobiczne. Karol Gutmann nie tylko poniekąd należał do grupy społecznej będącej przedmiotem tego typu ataków, ale przede wszystkim reprezentował dynamicznie rozwijającą się dziedzinę nauki, jaką była medycyna (*stricte* medycyna sądowa), co w świetle kontekstu powstania tekstu jego autorstwa uzasadniałoby zainteresowanie i fakt podjęcia tematu eutanazji. Specjalistyczny charakter źródła wskazuje ponadto, że skierowane było do profesjonalnego grona odbiorców, chociaż przystępność i klarowność wywodu z pewnością nie wyklucza zainteresowanych tą tematyką osób spoza kręgów nauki.

3. IDEE I POGLĄDY

Na wstępie swojego artykułu Gutmann zwraca uwagę na fakt, że eutanazja jest zagadnieniem interdyscyplinarnym, ponieważ „wyrasta na pograniczu wierzeń religijnych, etyki, poglądów filozoficznych, historii kultury i obyczajów, ociera się o kazuistykę medycyny sądowej by [...] ulec ustawowemu rozwiązaniu”, czyli znaleźć uregulowanie w przepisach prawa (Gutmann 1938, 1). Zwraca przy tym uwagę na złożoność faktów historycznych w porównaniu z faktami przyrodniczymi, zaś odnosząc się do rozgraniczenia nauk na nomotetyczne i idiograficzne, plasuje problem eutanazji raczej w kategorii wartościującej, aniżeli bezwzględnego dochodzenia prawdy. Autor zdaje sobie sprawę ze złożoności analizowanej przez siebie problematyki, jak również specyfiki czasów, w których żyje, przez co zamierza dążyć do wypracowania stanowiska czy poglądu raczej praktycznego, korzystnego dla

społeczeństwa, zamiast dążyć do bezwzględnej i ponadczasowej prawdy na temat eutanazji (*Ibid.* 2).

Powołując się na Fritza Bartha, Gutmann dostrzega różnicę między tradycyjnym znaczeniem eutanazji wśród kultur pierwotnych a rozumieniem obecnym w latach trzydziestych XX wieku, polegającą na odmiennych motywacjach leżących u podstaw tego zjawiska. Podczas gdy dla kultur pierwotnych motywem miał być głównie instynkt samoobrony, tak w drugim przypadku pobudki miały charakter humanitarny, wiązały się z litością i chęcią ulżenia cierpiącym. Co więcej, zmierzch liberalizmu i wzrost znaczenia państwa dostrzegany przez autora, dodatkowo każe uwzględniać pomysły wykorzystania eutanazji nie tyle z perspektywy osoby doświadczającej nieuleczalną chorobą, ale z perspektywy państwa, dla którego ciężko chorujący mogą okazać się ciężarem (*Ibid.*). W prowadzonej wprawdzie analizie historycznej Gutmann powołuje się m.in. na Alfreda Hoche'go zwracającego uwagę na kwestię barbarzyńskiego „zniweczenia bezwartościowego życia” charakterystycznego dla czasów zamierzchłych. Im bliżej współczesności, tym bardziej chodzić będzie o obronę życia za wszelką cenę, „ku wyższej moralności” (*Ibid.*, 3). Należy przy tym nadmienić, że fraza wykorzystywana u Hoche'go, mianowicie „Vernichtung lebensunwerten Lebens” oznaczająca „unicestwienie życia niegodnego życia” była wykorzystywana przez popularny w tamtym czasie nurt eugeniczny, czego następstwem było m.in. zainicjowanie tzw. akcji Tiergarten 4 (*T4*) – działań na terenie III Rzeszy polegających na fizycznym unicestwieniu osób „niegodnych życia”, takich jak niepełnosprawni czy niektórzy chorzy (Friedlander 1997). Na tym tle Gutmann dokonuje rozróżnienia na trzy kategorie motywacji dokonywania eutanazji: po pierwsze, to sporadyczne zabójstwa popełniane z litości spotykane właściwie w każdym momencie dziejowym, po drugie, w postaci obyczaju, wynikające z „niskiego stanu kultury” lub zabobonu, a w trzecim przypadku to motywacje eugeniczne, wynikające z „troski zapewnienia sobie zdrowego i dzielnego potomstwa” (*Ibid.*).

Podążając tropem złożonego charakteru badanego zjawiska oraz odwołując się do takich badaczy, jak Stefan Glaser, Bernard Wiemann czy Martin Tuchmann, w dalszej części Gutmann wskazuje na źródła religijne, szczególnie odwołujące się do Starego Testamentu, gdzie można odnaleźć stanowisko rozróżniające zabójstwo ze względu na zamiar. Ponadto, Gutmann wymienia kwestię umyślności lub przypadkowości zabójstwa. Może ono wynikać z nienawiści lub litości, przy czym druga pobudka może stanowić czynnik łagodzący karę w świetle prawa Mojżeszowego, jednak Gutmann postrzega to jako pewną osobliwość, której „nie wciągnął tu prawodawca w obręb swoich rozważań” (*Ibid.*, 5sq).

Autor rozwija analizę zjawiska zdecydowanie częściej spotykanego i lepiej opisanego w dostępnej mu literaturze, mianowicie „obyczajowej formy

eutanazji”. Ta „pochodna” pierwszego typu dokonywana jest na dzieciach zdeformowanych i uznanych za chore, podobnie jak na zniedołężniałych starcach. Gutmann przytacza szereg przykładów z różnych kręgów kulturowych: opisuje przykład plemion wschodnio-afrykańskich, które „zabijają nie tylko wszystkie płody niedonoszone, ale nawet te, które przychodzą na świat w innym położeniu niż główkowe”; plemię Wasiba nad Jeziorem Wiktorii, które „zabija wszystkie dzieci, rodzące się z jakimś zniekształceniem lub kalectwem”; Manaosów, którzy „nad brzegami Amazonki zakopują takie dzieci żywcem, po czym wśród głośnych lamentów krążą dokoła grobu, dosypując ciągle ziemi, aż się grób nie wyrówna” (*Ibid.*, 6). Przytacza również przykłady plemion australijskich czy Indyjskich, gdzie zabijano dzieci nieślubne – również rękoma starszych kobiet: „te układają je na ziemi i przyniatają tak długo kijem bambusowym, aż nie wyzionie ducha”. Nie bez znaczenia w tych przypadkach był światopogląd „supranaturalistyczny”, obarczający złe duchy za niepełnosprawność nowonarodzonego dziecka. Sprzyjała mu też obserwacja świata przyrody powodująca naśladowanie pewnych zachowań zwierząt. Myślenie magiczne oznaczało w pewnych kulturach np. eliminowanie jednego z bliźniąt, którego pojawienie się było postrzegane jako zły omen, jak np. u Bassarów, woltyjskiego, patriarchalnego ludu z północnego Togo. Co do schorowanych starców, to – za Gall-Yghettim i Meltzerem – autor opisuje przypadki kanibalizmu, wygnania, dobrowolnego oddalenia się od plemienia, a nawet bezwzględnego zabijania wszystkich powyżej czterdziestego roku życia (*Ibid.*, 7).

Szczegółne miejsce w kontekście eutanazji przypisuje Gutmann instytucji państwa, zauważając że pewne zwyczaje i obrzędy kulturowe przetrwały pomimo jej kolejnych faz rozwoju, począwszy od starożytności. Kluczem jest tu patriarchy, gdzie ojciec – głowa rodziny – miał prawo decydowania o życiu i śmierci jej członków. W sytuacji zagrożenia interesów wspólnoty, to państwo często przejmowało prawo do decydowania o swoich obywatelach, również w kwestii życia i śmierci. Autor podaje przykłady starożytnej Sparty, która pomimo – wydawać by się mogło – eugenicznej idei stworzenia idealnego, silnego i sprawnego społeczeństwa, nie była w stanie uchronić się od upadku. Dalej Gutmann opisuje utopijne wizje Platona i Arystotelesa, gdzie reakcja państwa na fakt urodzenia schorowanego potomstwa mogła oscylować od wsparcia akuszerki, przez traktowanie „jak gdyby dla noworodków tych nie starczyło pożywienia”, aż po ustawowe regulacje dotyczące uśmiercania takich jednostek (*Ibid.*, 8). Posługuje się przy tym szeroką wiedzą historyczną, swobodnie poruszając się wśród hellenistycznych, rzymskich, perskich czy germańskich ilustracji. Próbuje doszukać się regulacji w prawie rzymskim i późniejszym rozwoju demokracji, by dojść w swoim wywodzie do rewolucji francuskiej i zasady *nulla poena sine lege* oznacza-

jącej, że nie można karać bez odpowiedniego prawa. To zaś powinno chronić nie tylko porządku, ale bronić jednostkę przed zbiorowością. Rozwój prawa oznaczał również oddzielenie tego rodzaju przepisów od sądów moralnych, które Gutmann postrzega za zmienne. Zmieniało się jednak również społeczeństwo, które wyrastając na strukturze rodziny, najczęściej patriarchalnej, przejmowało coraz więcej jej funkcji, w tym prawo o decydowaniu o życiu i śmierci od najmłodszych lat życia człowieka.

Prawno-historyczna perspektywa w analizowanym źródle rozwija się następnie w refleksję filozoficzno-religioznawczą, kiedy Gutmann zauważa przełom w momencie pojawienia się i dalszego rozwoju chrześcijaństwa. „Niweczenie bezwartościowego życia” zostało zastąpione poczuciem „bezwzględnej wartości wszelkiego życia ludzkiego” (*Ibid.*, 13). Powołując się na Tomasza z Awkinu i jego dzieło *Summa Theologiae*, przytacza argument głoszący zakaz zabijania ze względu na obecność pierwiastka boskiego w każdej istocie ludzkiej. Interesujące w kontekście chrześcijaństwa jest odniesienie problemu eutanazji czy zabójstwa na żądanie do kategorii cierpienia. Chrześcijaństwo postrzegało je jako wręcz nieodłączny element życia, wskazując, że człowiek może odnaleźć sens w cierpieniu (Adamczyk 2021, 134). Kiedy zaś religia jest wyrugowana z kultury, to cierpienie również pozbawione jest sensu (Sozańska 2020, 52). Gutmann zauważa, że to chrześcijanie zainicjowali powstanie specjalnych miejsc wytchnienia dla szczególnie cierpiących, a powszechny strach i szacunek przed cierpieniem i śmiercią powodowały, że nie ingerowano w wyroki boskie, co stoi w pewnej sprzeczności z eugenicznym podejściem starożytności, gdzie interes ogółu – choćby miał być tylko interesem rodziny – zezwalał na eutanazję i zrytualizował uśmiercanie czy to dzieci, czy starców.

Echa chrześcijaństwa i stanowisko Ojców Kościoła pojawia się dalej w odniesieniu eutanazji do samobójstwa, które również było potępiane. Jak zauważa Gutmann, Odrodzenie, które skoncentrowane było na życiu, a wręcz gardziło śmiercią czy było nieprzychylnie samobójstwu, wnosi pewną oryginalność w spojrzeniu na te zagadnienia. Przytaczany przez autora Francis Bacon twierdził, że:

celem i zadaniem lekarza jest nie tylko przywrócenie choremu zdrowia, ale i łagodzenie jego cierpień, nawet (a może zwłaszcza?) wówczas, gdy wszelka nadzieja wyzdrowienia zanikła i chodzić już może tylko o skrócenie męczarni, wiodących nieuchronnie do śmierci (Gutmann 1938, 15),

co mogło by korespondować z ówczesnym rozwojem medycyny, a ściślej ujmując, możliwością oszołomienia chorego, „pozbawienia go świadomości doznawanych cierpień” (*Ibid.*). Idąc dalej, Gutmann analizuje *Utopię* Tomasa Morusa syntetyzując:

Nieuleczalne cierpienie, litość, wyraźna zgoda na śmierć ze strony chorego, momenty przedmiotowej oceny życia, które wskutek choroby straciło swą wartość dla samego chorego i dla jego otoczenia, oto wszystko warunki, które nieodzownie pojawiają się w każdej, po dzień dzisiejszy się rozwijającej, polemice na temat 'śmierci ułatwionej' (Gutmann 1938, 16).

Następnie autor przytacza bliższe współczesności nurty filozoficzne B. Spinozy, I. Kanta, A. Schopenhauera czy F. Nietzschego, które łączą się w pewnym sensie z wierzeniami religijnymi. Schopenhauerowski pesymizm i współczucie są powiązane z religiami Wschodu, zaś Nietzscheański ideał nadczłowieka zrywa z chrześcijańską apoteozą człowieka uciemzonego i słabego. To z kolei wiąże się z Darwinowską koncepcją, gdzie społeczeństwo jakoby wyzbywa się „niezdolnych do dalszej walki o życie”.

Na kolejnym etapie pracy *Zagadnienie eutanazji* autor analizuje prawno-medyczne zaplecze debaty wokół owej „śmierci ułatwionej”. Przytacza brytyjskie „próby zalegalizowania morderstwa”, kiedy to próbowano uregulować prawnie tę kwestię, co zresztą zrodziło silny opór ze strony środowisk katolickich w Londynie. Takowe próby zwracają uwagę na problem wielości definicji i sposobów rozumienia eutanazji przez badaczy rozmaitych dziedzin naukowych. Autor dokonuje kompleksowej analizy źródeł prawnych i medycznych wskazując na określone problemy i trudności: czy eutanazja jest skracaniem życia, a może uśmierzaniem cierpień osoby w agonii? Pyta o jednoznaczność motywów *de facto* zabójstwa, wskazując na składowe eutanazji: litość, zgodę lub żądanie osoby chorej. Przytacza kolejno warunki, na jakich opiera się istota eutanazji. Są to: zaistnienie cierpienia, wyrażone lub domyślne pożądanie śmierci, pobudki swoiste, do których zalicza litość czy chłodny osąd sytuacji wyrażany przez przekonanie, „że śmierć ofiary jest najkorzystniejszym rozwiązaniem jej nieszczęścia” oraz możliwie bezbolesne pozbawienie życia, przy czym te warunki nie muszą zaistnieć równocześnie (*Ibid.*, 23). Gutmann jednak nie ulega pokusie zaproponowania własnej definicji eutanazji, uznając to za niemożliwe względem rozległego spektrum indywidualnych przypadków i związanych z nimi uwarunkowań. Ogranicza się jedynie do następującego stwierdzenia:

[...] sięgnąć trzeba w sferę pojęć, które nie zawsze dadzą się przyłożyć do konkretnego wypadku jako jego miara i sprawdzian. Za cechę taką uważam głębszy (szlachetniejszy) sens osobisty i społeczny, kryjący się w zabójstwie eutanatycznym, sens w niemałym stopniu wynikający ze swoistego wzajemnego stosunku zabójcy do swej ofiary (*Ibid.*, 24).

Ilustracją dla złożonej problematyki zagadnienia eutanazji ma być opisywa-

ny przypadek Rolanda Gerkana, młodego człowieka chorującego najprawdopodobniej na ostatnie stadium gruźlicy, który w liście do Wilhelma Ostwalda, chemika niemieckiego i redaktora czasopisma *Das Monistische Jahrhundert*, prosi Niemiecki Związek Monistów o wstawiennictwo w dążeniu do przyspieszenia jego śmierci. Gerkan domagał się podjęcia kroków prawnych, które umożliwiłyby mu pełnoprawną eutanazję, proponując konkretne zmiany ustawodawcze. Niestety nie doczekał oczekiwanej reakcji. Udało mu się jednak wzbudzić polemikę na łamach czasopisma, gdzie Wilhelm Börner przeciwstawiał się stanowisku Gerkana i Ostwalda, który go popierał. Börner, który był austriackim filozofem i pedagogiem, zwracał uwagę na właściwą odpowiedź na cierpienie, jaką winno być odpowiednie wychowanie – ku bohaterstwu. Inni autorzy-moniści zwracali jeszcze uwagę na użyteczność eutanazji, bo cierpienie nie przynosi społeczeństwu żadnych korzyści.

Wspomniani jeszcze wcześniej Hoche i Bindig także mieli propozycję, aby zabójstwo eutanatyczne mogło być zwolnione częściowo lub całkowicie z kary. Bindig jednoznacznie domaga się dopuszczalności eutanazji dla „beznadziejnie straconych”, chorujących na raka, w ostatnim stadium gruźlicy, przy czym cierpienie nie jest warunkiem niezbędnym dokonania eutanazji. Do tego zbioru włącza osoby chorujące psychicznie, nieprzytomne i ciężko zranione, co implikuje brak konieczności osobistego wyrażenia woli eutanazji. Na podstawie odwołań do innych systemów prawnych regulujących eutanazję jeszcze w latach 30. ubiegłego wieku, np. norweskiego, czechosłowackiego czy greckiego, Gutmann potwierdza konieczność uwzględnienia w przyszłych rozwiązaniach prawnych kwestii, które już częściowo wcześniej wybrzmiały, mianowicie: motywem czynu ma być litość, nieuleczalna choroba, istotne cierpienie fizyczne (nieobecne we wszystkich analizowanych porządkach prawnych), bliskość i nieuchronność śmierci, wola i jej żądanie. To elementy niezbędne w sytuacji, kiedy prawnie eutanazja byłaby całkowicie zakazana i penalizowana, jednak autor rozważa też kwestię pewnej dopuszczalności eutanazji, podobnie jak dokonuje się amputacji czy innych inwazyjnych zabiegów w celu ratowania życia czy zmniejszenia cierpienia jednostki (*Ibid.*, 32). W tym przypadku, decydującą rolę odgrywać mieliby lekarze, którzy decydowałiby o eutanazji w każdym przypadku z osobna.

Przy okazji pojawia się tu szereg dylematów, jak np. użycie substancji psychoaktywnych w celu uśmierzenia bólu lub przeprowadzenia eutanazji. To także kwestia przypadkowego i opacznego rozumienia gestów woli pacjentów, które dodatkowo mogą być obciążone ładunkiem emocjonalnym przyćmiewającym racjonalny osąd sytuacji. Szczególne problemy mogą wystąpić w przypadku osób chorujących psychicznie. Postępy w medycynie dokładają kwestię uleczalności pewnych chorób postrzeganych wcześniej za

wyrok śmierci. Na tej kanwie Gutmann wysuwa pytania: czy człowiek w ogóle może decydować (samodzielnie) o swoim życiu i śmierci? Czy można dokonać eutanazji na osobie chorującej psychicznie, gdy medycyna i psychiatria stwierdzą „jakikolwiek brak uświadomionych pragnień”, nawet pragnienia życia lub śmierci? (*Ibid.*, 36). Autor wydaje dobrze zdawać sobie sprawę z tego, że dyskusja ta zahacza o kwestie światopoglądowe znajdujące korzenie w religii, postrzeganiu moralności i poszczególnych dogmatach, co w perspektywie wypracowania konkretnych rozwiązań prawnych może być przeszkodą trudną do pokonania. Ponadto istnieje szerokie pole do nadużyć interpretacyjnych, a kwestia samej choroby psychicznej rodzi wiele wątpliwości, bo nie każda choroba – jak wskazywana w tym przypadku schizofrenia – musi oznaczać permanentną utratę świadomości. Gutmann powołuje się na polski projekt ustawy eugenicznej Stefana Pieńkowskiego z 1936 r., który rozważał dodatkowo kwestię sterylizacji umysłowo chorych, zabronienia małżeństw osób schorowanych czy prowadzenia metryk medycznych obywateli. Gutmann wskazuje na niemożność usprawiedliwienia takiego stanowiska w świetle poziomu rozwoju ówczesnej wiedzy. Przytacza następnie argumenty przeciw stosowaniu eutanazji. Pierwszy wynika z poczucia porządku prawnego. Nie można bowiem uzależniać stanowienia prawa od istnienia woli życia. Zabójstwo eutanatyczne pozostaje zabójstwem, choć może być postrzegane za mniej bezprawne. W każdym jednak wypadku pozostaje przestępstwem. Drugi argument dotyczy przyczyn praktycznych. Państwo powinno sprawować opiekę nad obywatelami, włączając w to ich życie i mienie. Nadal istnieje bowiem zasada nienaruszalności życia. Trzeci argument wywodzi się z pobudek etyczno-religijnych. Człowiek jakoby z natury sprzeciwia się śmierci, a na państwie ciąży moralny obowiązek wsparcia słabszych, zmazania „społecznej winy”, czyli – dziś powiedziano by – kompensacji niekorzystnych uwarunkowań środowiskowych prowadzących do schorzeń psychicznych i fizycznych. Większość religii również jawnie sprzeciwia się odbieraniu życia, a w chorym człowieku dostrzegają wartość samą w sobie.

Świadomość wielu linii argumentacji czy to na rzecz czy przeciw eutanazji dość dobrze oddają ostatnie słowa analizy dokonanej przez Gutmanna:

W świetle tak różnych wypowiedzi ukazuje się problem eutanazji jako zagadnienie skomplikowane, stanowiące jakby punkt przecięcia się sprzecznych nieraz ze sobą interesów jednostki i ogółu, etyki religijnej i popularnej filozofii, dającej wyraz hedonistycznemu pogładowi na świat, pierwszego odruchu litości i możliwych, a trudnych do przewidzenia ujemnych jej skutków. Z jednej strony doczesny bezsens cierpienia, z drugiej strony zawikłanie procesów biologicznych stawiające nas nieraz w obliczu pomyłki diagnostycznej

tym dotkliwszej, gdy chodzi o los życia ludzkiego. A wreszcie najważniejsze: niezależnie od takiej czy innej, etycznej czy utylitarnej oceny zabójstwa eutanatycznego, jest ono niewątpliwie przełamaniem pewnej postawy psychicznej, wytworzonej w nas przez wychowanie i tradycję, wyrastającej z najistotniejszych nakazów naszej kultury, która chroniła życie ludzkie jako nienaruszalną własność bez względu na jej przedmiotową wartość (*Ibid.*, 41-42).

Zaraz potem autor wskazuje na kontekst dziejowy, w którym żył. Zauważa wszechstronną szybkość i gwałtowność zmian, zaognianie konfliktów, podejrzewając na tej podstawie istotne zmiany cywilizacyjne, które mogą nadejść w przyszłości. Gutmann konkluduje, że

w ramach dziś panującej kultury pozytywne rozwiązanie zagadnienia eutanazji budzić jeszcze musi poważne sprzeciwy.

Rozwiązanie ustawowe naszego problemu, nie wchodzące zresztą w zakres niniejszych rozważań, iść winno po linii utrzymania karalności zabójstwa eutanatycznego w zasadzie. jednak [sic] z umożliwieniem jak najdalej posuniętego złagodzenia wymiaru kary, zależnego od każdorazowej analizy wypadku, aż do uniewinnienia włącznie (*Ibid.*, 42).

Na potwierdzenie swojego stanowiska Karol Gutmann opisuje przypadek kobiety, matki dziecka chorującego na silną epilepsję. Stan zdrowia dziecka był na tyle zły, że matka zaczęła cierpieć na zaburzenia depresyjne. Nie radząc sobie z wyzwaniem opieki, w końcu dokonuje uduszenia syna podczas jednego z jego napadów epileptycznych. Pomimo poszukiwań pomocy u specjalistów, a nawet całkowitego podporządkowania życia do wymogów choroby syna, poprawa sytuacji z punktu widzenia specjalistów była niemożliwa. Zarządzono oględziny zwłok w instytucie ekspertyz sądowych, w którym pracował Gutmann pod przewodnictwem prof. Olbrychta. Sekcja nie wykazała innych uszkodzeń czy np. dowodów znęcania się nad synem. Wykazano natomiast zmiany w narządach wewnętrznych wskazujące na nagłą śmierć, która mogła być spowodowana albo uduszeniem albo atakiem epileptycznym. Oskarżona o dzieciobójstwo przyznała się do winy, a ekspertyza nie wykluczyła *concurrentio causae mortis*, czyli śmierci zarówno w wyniku uduszenia, jak i ataku epileptycznego. Finalnie, w ocenie sądu matka została uniewinniona.

4. KONKLUZJE

Podsumowując opracowanie Gutmanna, należy wskazać na pewne różnice w zakresie definiowania i rozumienia tego, co dziś znane jest pod nazwą euta-

nazji. W latach trzydziestych mowa była przede wszystkim o „zabójstwie na żądanie”, co jednoznacznie wybrzmiało w opracowaniu Stefana Glasera, chętnie cytowanego przez Gutmanna. Glaser wydał swoje dzieło w 1936 roku, co mogłoby inspirować Gutmanna do podjęcia zagadnienia eutanazji. Temat ten był prawdopodobnie najwszechstronniej opracowany na gruncie niemieckim i amerykańskim, na co wskazują liczne odwołania obydwu autorów. Opracowania naukowe z tego obszaru inspirują konkluzje Gutmanna, przy czym pomimo entuzjazmu niektórych narracji broniących eutanazję, ten pozostaje sceptyczny wobec sądów kategorycznych. Daje temu dowód poprzez dogłębne zbadanie tematu, wskazując na rozliczne źródła i odniesienia historyczne. Posługuje się zarówno przykładami z zamierzchłych kultur, jak i argumentami filozoficznymi oraz religijnymi z różnych momentów dziejowych, by wreszcie skierować się ku rozwiązaniom prawnym, ukazując przy tym niebagatelną rolę medycyny w procesach decyzyjnych dotyczących eutanazji. Gutmann na eutanazję patrzy więc interdyscyplinarnie, zdając sobie sprawę ze złożoności zagadnienia i trudność w dokonaniu jednoznacznego osądu. Stawia więc tezę, że zabójstwo eutanatyczne powinno pozostać w kategorii przestępstw, przy czym każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, z uwzględnieniem nadzwyczajnego złagodzenia kary lub uniewinnienia.

Okoliczności towarzyszące powstaniu artykułu Gutmanna wiążą się ponadto z przyjęciem w 1932 roku polskiego Kodeksu Karnego, gdzie zabójstwo na żądanie jest opisane w artykule 227. Do głosu dochodziły coraz głośniejsze narracje na temat eutanazji wynikające najprawdopodobniej z popularności ruchów eugenicznych, darwinizmu społecznego, poglądów radykalnych i nacjonalistycznych, ale też rozwoju medycyny, który przyspieszył gwałtownie po pierwszej wojnie światowej. Jak powszechnie wiadomo, konglomerat tych wypadków pośrednio doprowadził do Holocaustu poprzez wypaczenie pewnych myśli na rzecz konkretnej ideologii. Gutmann otwarcie polemizuje z tymi tradycjami myślowymi, zwłaszcza dążącymi do prawnego usankcjonowania zabójstwa na żądanie, dodatkowo rozróżniając je ze względu na szereg kryteriów. Jego ostrożna konkluzja wydaje się więc poparta solidnym przygotowaniem merytorycznym, a samo źródło jest wiarygodne i stanowi istotny, choć zapomniany głos w debacie na temat eutanazji.

Pracę Karola Gutmanna można rozpatrywać w jeszcze jednej płaszczyźnie. Ze względu na interdyscyplinarną perspektywę łączącą przede wszystkim kwestie etyczne z medycznymi, filozoficznymi, ale też kulturoznawczymi i prawnymi, praca tego autora mogłaby zostać odczytana jako jeden z istotnych głosów w kształtowaniu się późniejszej refleksji bioetycznej w Polsce. Podczas gdy wiele ówczesnych analiz ograniczało się do wybranej dyscypliny, Gutmann stosuje szerszą perspektywę, wykazując się przy tym

solidnym przygotowaniem zarówno w zakresie teoretycznym, jak i praktycznym – zdobywając doświadczenie pod skrzydłami Jana Olbrychta. Niestety, zawierucha wojenna przerwała pracę Gutmanna, a on sam przedwcześnie stracił życie. Warto więc przypominać tego rodzaju narracje i badania, które są dziś niejednokrotnie zapominane czy wręcz pomijane. Jednak nawet wtedy, pomimo określonych mód w nauce czy fascynacji niepopularnymi dziś ideami, zdania na temat eutanazji były mocno zróżnicowane. O ile Gutmannowi nie wystarczyło czasu by rozwijać te idee i osobiście wejść w dialog z kolejnymi generacjami badaczy, o tyle współczesne przybliżenie i odczytanie jego pracy w kontekście bioetyki wciąż może się okazać inspirujące.

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk D. / Kaleta-Witusiak M. / Skowron A. (2021), Fenomen ludzkiego cierpienia. Ujęcie filozoficzne, psychopedagogiczne i teologiczne. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Barth F. (1926), *Euthanasie : das Problem der Vernichtung lebensunwerten Lebens*. Hamburg : Verl. des Dt. Monistenbundes.
- Bindig K. / Hoche A. (1920), *Die Freigabe der Vernichtung lebensunwerten Lebens: Ihr Maß und ihre Form*. Berliner Wissenschaftsverlag.
- Citowicz R. (2006), *Prawnokarne aspekty ochrony życia człowieka a prawo do godnej śmierci*. Warszawa: Kodeks.
- Fletcher J. F. (1954), *Morals and Medicine. The Moral Problems of the Patient's Right to Know the Truth, Contraception, Artificial Insemination, Sterilization, Euthanasia*. Princeton Legacy Library.
- Friedlander H. (1997), *The Origins of Nazi Genocide: From Euthanasia to the Final Solution*. University of North Carolina Press.
- Glaser S. (1936), *Zabójstwo na żądanie (Art. 227 K. K.)*. Warszawa: Księgarnia Wydawnictw Prawniczych.
- „Gutmann” [w:] geni.com (Geni 2021) [data dostępu: 01.12.2021].
- Id.* [w:] <http://base.auschwitz.org/> (Base Auschwitz 2021).
- Gutmann, K. (1938), *Zagadnienie eutanazji*. „Czasopismo Sądowo-Lekarskie” t. XI, nr 1, 1-51.
- Hambling D. (2006), *Weapons Grade: How Modern Warfare Gave Birth to Our High-Tech World*. Da Capo Press (ebook).
- Jecker N. S. / Jonsen A. R. / Pearlman R. A. (red.) (2011), *Bioethics: An Introduction to the History, Methods and Practice* Jones & Bartlett Learning, LLC.
- Kapituła Metropolitalna Krakowska (JBC 1941), „ks. dr Adam Podwin” – nekrolog [w:] Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/873636> [data dostępu: 3.12.2021].
- Sozańska D. (2020), *Jakość a wartość życia: nowe wyzwanie dla polityki społecznej*.

- „Współczesne kierunki i problemy polityki społecznej: wybrane zagadnienia, Klimek M. / Świtała I. (red.), 39-60, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Tokarczyk R. A. (2002), *Prawo narodzin, życia i śmierci*, Zakamycze.
- Trogenza M. (2007), *Euthanasia – the right to die? Part I: Race hygiene and eugenics in Germany and the United States 1859-1914*. “Journal of Pre-Clinical and Clinical Research”, t. 1, nr 1, 100-106.
- Tuchmann M. (1911), *Die Tötung auf Verlangen in ihrer materiell-rechtlichen und prozessualen Bedeutung*. Erlangen: Zugl. Diss. jur. Univ. Wuerzburg.
- Wreen M. (1988), *The Definition of Euthanasia*. “Philosophy and Phenomenological Research”, t. 48, nr 4, 637-653.